Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 NOWY SĄCZ Rok X

Nr. 45

niedziela 6 listopada



... 100 zł,
... 35 zł,

Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr, w tekście 40 gr, przed tekstem 60 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

# GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z doręczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.

Konto czekowe P. K. O. Nr 409 090.
Adr.: Dunajewskiego 12 Tel. nr. 75

Tygodnik powiatów: GORLICKIEGO, JASIELSKIEGO, KROŚNIEŃSKIEGO, LIMANOWSKIEGO, NOWOSĄDECKIEGO, NOWOTARSKIEGO i ŻYWIECKIEGO

# Na kogo i jak głosować?

## W dniu 6 listopada wszyscy wyborcy Okręgu Nr. 86 głosują na Stefana Lgockiego i Jakuba Bodzionego!

### Aby głosy zaliczono wymienionym kandydatom należy oddać:

**albo kartkę czystą**

Okręg wyborczy Nr 86 Nowy Sącz

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś glos na kandydatów, umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu.

| | |
|---|---|
| 1. Stefan Lgocki | ☐ |
| 2. Jakub Bodziony | ☐ |
| 3. Wojciech Siuty | ☐ |
| 4. Jan Łobodziński | ☐ |
| 5. Michał Kurowski | ☐ |

**albo tak wypełnioną**

Okręg wyborczy Nr 86 Nowy Sącz

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu.

| | |
|---|---|
| **1. Stefan Lgocki** | — |
| **2. Jakub Bodziony** | — |
| 3. Wojciech Siuty | ☐ |
| 4. Jan Łobodziński | ☐ |
| 5. Michał Kurowski | ☐ |

# *OBYWATELKO! — OBYWATELU!*

*Chcesz Polski silnej i sprawiedliwej? - Chcesz byśmy byli niezwyciężeni jako Naród i Państwo? - Chcesz, by kraj nasz był gospodarczo potężny? Chcesz, aby Polska była sternikiem polityki środkowo-europejskiej i skupiła wokół Siebie inne narody bratnie?*

*To głosuj solidarnie z innymi w dniu 6 listopada 1938 r.*

## Przypomnienie na czasie!

(Wyjątek z przemówienia b. posła Łobodzińskiego Jana, wygłoszonego na plenum Sejmu przy budżecie Min. Spr. Wewnętrznych.)

„...Ważnym odcinkiem w Ministerstwie spraw wewnętrznych jest samorząd. W województwach południowo-zachodnich w roku 1934 odbyły się wybory do gromad i do wprowadzonych w tym czasie gmin zbiorowych. W niektórych powiatach jak n. p. w Nowym Sączu wyborów faktycznie nie było...

Rezultat obecnie jest taki, że społeczeństwo odcina się od mianowanych wójtów, sołtysów i członków rad...".

Oto opinia o Was panowie wójtowie, sołtysi i członkowie rad, wygłoszoną przez b. posła p. Łobodzińskiego. Przypominamy ją obecnie w związku z wyborami sejmowymi.

## Pan Prezydent Rzeczyp., Pan Marszałek Śmigły-Rydz, Pan Minister Beck doktorami honoris causa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.



Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość promocji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza i Pana Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka na doktorów honoris causa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Godności te zostały nadane najwyższym dostojnikom naszego Państwa przez prastarą wszechnicę Lwowską, jako wyraz hołdu i wdzięczności za przyłączenie ziem Śląska zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystość promocji odbyła się w niezwykle dostojnych ramach. Do Warszawy przybył bowiem ze Lwowa Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza in corpore z J. M. rektorem prof. dr. Bulandą na czele.

Pan Prezydent został uroczyście promowany na doktora honorowego filozofii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym U. J. K., przez promotora prof. dr Romana Małachowskiego, Pan Marszałek Śmigły-Rydz został promowany na doktora honorowego praw Uniwersytetu J. K. przez promotora prof. dr Kamila Stefkę, zaś Pan Minister Beck był promowany na doktora honorowego filozofii na Wydziale Humanistycznym przez prof. dr Konstantego Chylińskiego.

Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Śmigły-Rydz, Pan Minister Beck i Minister WR. i OP. Świętosławski, podczas uroczystości promocyjnej

## Wspaniała mowa p. wiceprem. Kwiatkowskiego

Dnia 30 b. m. wygłosił p. Wicepremier Kwiatkowski w Poznaniu płomienną mowę, w której poruszył szereg najważniejszych zagadnień państwowych chwili obecnej.

Omówiwszy przy tym, możliwości, współpracy z opozycję zakończył P. Wicepremier przemowę następująco:

„Teraz gdy mam zakończyć cykl kilku przemówień o charakterze bardziej politycznym niż gospodarczym, czuję nieodpartą konieczność stwierdzenia jeszcze jednej prawdy. Powiem wam poprostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego triumfu gospodarczego Poznania z przed 10-ciu laty, i wam, którzy zdala słuchacie moich słów, i wam którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam, polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: chcę was zjednoczyć i zdobyć!

Ale nie myślcie, że chcę was zjednać, byście głosowali w nadchodzących wyborach parlamentarnych, choćby na tak uczciwych, wartościowych kandydatów, jak ci, których macie tu w Wielkopolsce. Tym bardziej nie ośmieliłbym się wam agitować za moimi kolegami z rządu, a jeszcze za sobą. Jeżeli zaś ktokolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to choć wypowiedziałem już moje ujemne zdanie o takim stanowisku, tem niemniej nie zmierzam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwko tej tendencji.

My, to jest rząd i Obóz Zjednoczenia — damy sobie tymczasem radę z trudnościami (oklaski), a naszej spoistości — dziś już nikt, żadnymi intrygami, żadnymi brudnymi metodami — nie tylko nie rozerwie, ale nawet nie naruszy. Wiemy bowiem, że zadaniem naszym wspólnym jest służba Polsce zgodnie ze wskazaniami Prezydenta Rzeczypospolitej i pana Marszałka Śmigłego.

Wiemy też, że sprawy codzienne potoczą się swoim normalnym torem, Izby ustawodawcze zbiorą się i pracować poczną w granicach swych kompetencyj niezależnie od złych humorów przeciwników.

Sytuacja międzynarodowa wymaga od nas największego napięcia i wszystkich sił. Sytuacja wewnętrzna coraz wyraźniej rysuje nam obraz zależności: osiągnięć od woli, zwycięstw od solidarności, planów gospodarczych — od organizacji, finansów — od zaufania, siły fizycznej — od siły moralnej.

Jesteśmy dziś obskoczeni ze wszystkich stron przez utajone chwilowe trudności.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁ.

## Najtańsza podróż do... Palestyny.

Pamiętam, jak to w Starym Sączu zbiegliśmy się do ludzi, którzy wrócili z Włoch, a już, kto był w... Palestynie (oczywista... katolik, bo żydzi wyjeżdżali bardzo rzadko i już nie wracali!) — uważano go za „odkrywcę Ameryki", lub conajmniej — globstrottera, na miarę Amundsena, lub dzisiejszego Lindbergha. Koszt nie był tak wielki — jedna z moich ciotek jeździła do Palestyny, czyli do „Ziemi świętej", mając niecałych 300 koron. [Było to w roku 1890]

Dzisiaj jeżdżą ci, co... sportują, lub otrzymują — jak nieprzymierzając i ja — z Italii 70 procentową zniżkę, w Austrii 50 proc., a przez Czechy 40 proc., no i paszport ulgowy; inaczej; siedź bracie za piecem nieopalonym, dygotaj i chwal, że ci... głowy nie ścięli, lub, że masz „kęs chleba na przednowku".. Chyba, że się jest dyplomatą, lub... karierowiczem — to się jeździ zadarmo, lub spowrotem do... kryminału. —

Aliści, co pocznie szary człowiek o jasnej duszy, który chce zobaczyć Palestynę? Otóż radzę mu przeczytać „PODRÓŻ NAUKOWA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ", książkę, jaką napisał ks. Dr PIOTR STACH, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Książka o 494 stronicach a 87 ilustracjach, że można naprawdę najtaniej przejechać się do Palestyny.

„Ziemia święta" jest naprawdę ciekawą; pomijajmy sentyment religijny, najgłębszy kult dla ziemi Chrystusa i Marii Panny, ale przecież tam, bodajże czy nie ciekawsza kultura stara, aniżeli w Europie, lub gdzieś w Małej Azji, gdzie odkopują teren wojny trojańskiej, lub miejsce też stare, mieszkańca Noego, który z „arką" swoją żeglował po falach „potopu", jak my w hydroplanie po oceanie.

Ks. Prof. Dr Stach pisze barwnie choć głęboko, naukowo ujmuje kwestie choć szuka zahaczeń o wiedzę, twierdząc, że: „Palestyna nie jest gorszą ziemią od innych, gdzie dzieje stworzyły żywe kamienie, zaś teren jest tak „historyczny", iż każda ruina mówi tysiącami lat"..

Wojażując kilkakroć, ks. Dr Stach, poznał najciekawszą ziemię „świętą", uświeconą pobytem Chrystusa, oraz ludzi biblii, zwłaszcza starego zakonu, których aureola nie niknie, a czytelnik obcuje z nimi i widzi ich „miejsca" na mapie, w literach książki i pysznych ilustracjach jakie naprawdę zastępują podróż kosztowną no i wobec „wojny arabskiej" — ryzykowną, jeżeli chce się mieć głowę na karku, a nie kark na głowie. —

[Dokończenie nastąpi]

Teraźniejszość — jeżeli myślimy o życiu nie jednostek, lecz miljonów ludzi — nie jest dla nas zbyt łaskawa.

Przyszłość leży we mgle tajemnicy. Czyż możemy w tych warunkach zezwalać na luksus istnienia różnych gatunków Polaków, którzy nawet wspólnej mowy nie chcą rozumieć?

Różnice poglądów w obozie czysto polskim, nie podlegającem sugestji utajonych sił z zewnątrz — są znacznie mniejsze, niż to wynika z oświadczeń prasowych. Istnieje na dnie duszy polskiej — właśnie tych milionowych rzesz naszych obywateli — rzetelna i głęboka tęsknota do jedności, do silnej władzy, do wielkiej pracy. Już wiemy wszyscy coraz dokładniej, że zamało jest Polskę kochać, dla niej trzeba żyć, walczyć, koncentrować siły.

Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć, przejaskrawień walk i gry temperamentów — połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi, przeciwko obozowi niepodległościowemu — jest tylko fatalnym nieporozumieniem. Jest wadą, którą wszyscy w równej mierze zostaliśmy obdzieleni, wadą dziedziczną niewoli, to jest wzajemną nieufnością.

Czy może nie symbolizuje naszych stosunków wewnętrzno politycznych niezwykły wypadek, który zdarzył się przed dwoma tygodniami w nowym polskim Boguminie.

W wielkiej sali na potężnym dworcu kolejowym odbywa się powitanie wojska polskiego. Cała sala drga atmosferą jedności. Zasiadają przy stołach pod dowództwem generała Bortnowskiego oficerowie, żołnierze, miejscowi urzędnicy, robotnicy, kupcy, inteligenci.

Dotychczas ziemię tę jednoczyły z Macierzą polską akty prawne. Teraz łączą się serca ludzkie we łzach szczęścia. Generał polski całuje się z robociarzami. Dziś dopiero przeżywają ci ludzie zrealizowaną tęsknotę długich lat.

Nagle drzwi wielkiej sali otwierają się i urzędujący portjer kolejowy dzwoni i obwieszcza: pociąg do Orłowej, Frysztatu i Czeskiego Cieszyna za 5 minut odchodzi.

Powstaje zamęt i oburzenie, krzyki i wyzwiska: cóż to za obca agentura. Gdzieś widział, dziś 14-go października 1938 roku, cudu wyzwolenia, „Czeski Cieszyn", jak śmiesz tak oponować w historycznej chwili — zażarty opozycjonisto, mówiący polskim językiem: czy może chcesz zamienić Bogumin na Berezę?

Gdy wyszedł generał Bortnowski z wielkiego hallu kolejowego, dopada jego ręki człowiek płaczący jak dziecko. Pokazuje mu legitymację polskich organizacyj, kary wymierzone przez Czechów za polską propagandę. Mówi: przez 12 lat codziennie wołałem po czesku zmusu: czeski Cieszyn, a dziś bezmyślnie powtarzając te słowa, popełniłem zbrodnię. Czy mogę uzyskać przebaczenie za bezmyślność?

Władze narodowe polskie potwierdzają, że ten „przestępca" był najgorliwszym i czynnym prześladowanym Polakiem.

Pocóż i wy, opozycjoniści polscy wołacie z takim zajadłym uporem: „czeski Cieszyn", gdy w duszy 99 proc — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie, stokrotnie: polski, polski.

Spory o naczelne zasady polityczne o wielkie linie kierunkowe działanie publicznego, najczęściej przynoszą duże korzyści. Proces krystalizowania się ruchów politycznych, wyjaśnienia uzasadnionych linii podziału, ujawniania się przyjaciół i przeciwników politycznych jest objawem zdrowym.

Ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród różnych narodów istnieje Polska, i że od nas — ona jest stokrotnie ważniejsza.

## P. Mgr. Fr. Ćwikowski nie kandyduje.

W związku z licznymi zapytaniami, skierowanymi do naszej redakcji, dotyczącymi kandydatury p. mgra Franciszka Ćwikowskiego wyjaśniamy ponownie, że p. Mgr Fr. Ćwikowski mimo, że uzyskał trzecie miejsce na liście kandydatów, kandydatury się zrzekł, za tym do wyborów jako kandydat nie staje i o mandat się nie ubiega.

Na innym miejscu zamieszczamy wyjaśnienie samego p. Mgra Ćwikowskiego.

# Obrona przeciwlotnicza miast.

Niebezpieczeństwo lotnicze wysunęło się w ostatnich latach na pierwszy plan rozważań o wojnie. Nie ma wcale przesady w twierdzeniu, że Anglia w okresie zatargu o Abisynię ulękła się groźby, jaką stanowiło dla niej włoskie lotnictwo bombowe — i w drugim twierdzeniu, że do utrzymania pokoju w Europie w ostatnich krytycznych tygodniach przyczynił się w dużej mierze fakt istnienia silnego lotnictwa Niemiec i Włoch, z którymi liczyć się musieli prócz Czechów także Francuzi i Anglicy. Gorączkowe przygotowania do obrony przeciwlotniczej i próbne ćwiczenia OPL w Londynie, Budapeszcie i innych wielkich miastach, o czym prasa donosiła w czasie kryzysu pokojowego w ostatnich dniach września są dowodem, że zrozumiano tam należycie, iż nowoczesna wojna to w dużej mierze groźba napadów lotniczych, do których trzeba być dobrze przygotowanym.

Celem napadów bombowych na miasta jest głównie wywołanie popłochu przez zagrożenie życia i mienia ludności. Bezwględnie zabezpieczenie życia i mienia ludności jest wprawdzie niemożliwe, natomiast nie ulega wątpliwości, że już przez samo opanowanie popłochu można wydatnie zmniejszyć straty zarówno w ludziach jak i w materiale.

Obrona przeciwlotnicza miast obejmuje dwie różne grupy zagadnień. Jedna to środki i sposoby zwalczania samolotów bombowych nieprzyjaciela, druga — środki i sposoby, których celem jest zmniejszenie skutków bomdardowanin.

Do pierwszej grupy należą: lotnictwo myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza, karabiny maszynowe przeciwlotnicze, balony zaporowe, reflektory. O przydziale tych środków i ich działaniu decydują władze wojskowe, nie będziemy ich przeto szerzej omawiać. Zaznaczyć jednak trzeba, że żadne państwo na świecie nie może posiadać środków tych tyle by zapewnić zwalczanie bombowców nieprzyjacielskich w pobliżu każdego miasta. Poza tym pamiętać trzeba, że środki te utrudniają tylko lotnictwu nieprzyjacielskiemu jego niszczącą działalność, nie mogą jej jednak uniemożliwić całkowicie. Wynika z tego jasno, że druga grupa zagadnień OPL miast ma pierwszorzędne znaczenie.

Środki i sposoby zmniejszania skutków bombardowania są następujące: budowa schronów, przystosowanie nowych budowli do OPL, organizacja władz miejskich, organizacja ludności, częściowa ewakuacja ludności.

Umyślne schrony przeciwlotnicze powinny być budowane w pobliżu fabryk, szkół, dużych bloków mieszkalnych i biurowych, w parkach i ogrodach miejskich. W Anglii w ciągu ostatnich tygodni wybudowano dużą ilość schronów w postaci szerokich rur betonowych wpuszczonych na 1/2 — 1 m pod ziemię.

Wszystkie nowe budowle powinny być przystosowane do OPL, to znaczy,

że powinny być jak najbardziej odporne na ogień (bomby zapalające) i posiadać obetonowane piwnice, urządzone podobnie jak schrony. W budynkach państwowych i samorządowych można przeprowadzić drogą odpowiednich przepisów; prywatni właściciele domów powinni w dobrze zrozumiałym interesie własnym sami dostosować się do wymagań OPL.

Organizacje władz miejskich i organizacja ludności mają głównie na celu opanowanie popłochu, który jak wiadomo z licznych przykładów, zwiększa niepomiernie straty w razie napadu lotniczego. Popłoch jest zaraźliwym stanem wzruszenia, wywołanym przez lęk. Człowiek ogarnięty popłochem chce za wszelką cenę oddalić się z miejsca zagrożonego przez nalot.

Władze miejskie powinny być tak zorganizowane, by mogły z chwilą ogłoszenia alarmu przeciwlotniczego: ograniczyć ruch miejski, zamknąć ruch między dzielnicami, udzielać ludności wskazówek za pośrednictwem głośników, regulować udzielanie pomocy lekarskiej i działalności straży ogniowej, zamknąć prywatny ruch telefoniczny. Wymienione zagadnienia muszą być oczywiście szczegółowo rozpracowane, przygotowane i przećwiczone. Urzędnicy samorządowi, nauczyciele, policja, straż ogniowa, urzędnicy pocztowi i służby zdrowia powinny przejść odpowiednie przeszkolenie przeciwlotnicze.

# Kronika Gorlicka.

OBCHÓD 20-LECIA NIEODLEGŁOŚCI. Tegoroczny obchód 20-letniej rocznicy Niepodległości będzie uroczyście obchodzony na terenie powiatu gorlickiego. Komitet Obywatelski ustalił już program obchodu w Gorlicach, w którym wezmą udział liczne delegacje ludności wiejskiej polskiej i łemkowskiej w strojach regionalnych. W ramach obchodu Święta Narodowego odbędzie się poświęcenie strzelnicy małokalibrowej Związku Strzeleckiego w Gliniku Mariampolskim, oraz poświęcenie nowowybudowanego Domu Ludowego imienia Marszałka Śmigłego-Rydza w Hucie Wysowskiej na Łemkowszczyźnie.

POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ W GORLICACH. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej w Gorlicach, na którym po przyjęciu sprawozdania Dyrektora Hoszowskiego o pomyślnym przebiegu sanacji Powiatowej Kasy Oszczędności uchwalono zaciągnięcie dodatkowej pożyczki sanacyjnej dla K. K. O. w wysokości 80.000 złotych za ulgowym oprocentowaniem 1 i pół proc., po czym Rada Powiatowa wysłuchała wyczerpującego sprawozdania przewodniczącego Komisji Drogowej P. Długosza o stanie dróg w powiecie i programie robót drogowych na najbliższy 5-cio letni okres budżetowy. Plan tych robót przewiduje przede wszystkim budowę nowych dróg Rzepiennik — Moszczenica, oraz Gładyszów — Uście Ruskie, które posiadają wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego powiatu.

WŁAMANIE. W nocy z 14 na 15 X. br. nieznani sprawcy włamali się do kancelarii Spółdzielni Mleczarskiej w Moszczenicy, gdzie rozpróli kasę i zrabowali gotówkę w wysokości około 20.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia przypuszczalnych sprawców, jednakże skradzionej gotówki dotąd nie odzyskano.

WYBORY DO SEJMU i SENATU. Wybory do Sejmu budzą coraz większe zainteresowanie, do czego przyczynia się działalność O. Z. N., oraz zebrania urządzane przez kandydatów na posłów. Największe szanse w tutejszym powiecie posiadają inż. Jedynak, Dr Pikusa i burmistrz Kwaskowski, między którymi rozegra się decydująca walka. Spodziewana jest duża frekwencja wyborcza.

W wyborach delegatów do Senackiego Kolegium wyborczego zostali wybrani prawie wszędzie kandydaci O.Z.N., a w szczególności: Prof. Stanisław Misiołek i dyr. A. Jankowski (Gorlice), Dr Stefan Klimczak i S. Synowiecki (Biecz), Inż. K. Wieniawa-Długoszewski [Bobowa), Bolesław Wąsacz (Łużna), T. Marczycki (Uście Ruskie), Tadeusz Długosz (Sękowa), Inż. Henryk Marczak (Glinik Mariampolski).

POKAZY ROLNICZE. Na zakończenie okresu roku gospodarczego, w ubiegłą niedzielę odbyły się w Gliniku Mariampolskim, Binarowej, Łużnej i w Moszczenicy, pokazy i wystawy rolnicze, urządzone przez Zespoły Przysposobienia Rolniczego Organizacji Młodzieżowych i Kół Gospodyń Wiejskich, przy O. T. R, budząc duże zainteresowanie ludności rolniczej w powiecie.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

**6. N. Leonarda**
7 P. Herkulana
8 W. Sewera, Bogd.
9 Ś. Teodora
10 C. Andrzeja
**11 P. Święto Niepodległości**
12 S. Marcina pap.

**Ślub** p. Elżbiety Królikiewiczówny z p. Wilhelmem Szwechowiczem, urzędnikiem Zarządu Drogowego P.K.P. odbył się dnia 29 października br. w kościele parafialnym kolejowym, w Nowym Sączu.

**Uroczystości.** Dorocznym zwyczajem urządzono w związku z Dniem Umarłych uroczystości na grobach poległych w walce o Niepodległość Polski. Złożono wieńce na grobach Legionistów i Uczestników wojny światowej. Dnia 2 bm. odbyła się uroczystość na grobach Legionistów w Marcinkowicach.

**O liczny udział w wyborach.** W całym powiecie nowosądeckim ukazały się odezwy, w których szereg organizacyj społecznych wzywa społeczeństwo do gremialnego udziału w wyborach.

**„Odżebraczanie“ miasta Nowego Sącza.** Zainicjonowana przez kierownika komisariatu p. Podbrożnego akcja „odżebraczenia“ miasta przyniosła pełne rezultaty. Zniknęły z ulicy żebrzące dzieci, znikły zastępy natrętnych żebraków. By jednak tych niezdolnych do pracy, najuboższych nie pozbawiać środków do życia Zarząd Miasta zorganizował zbiórkę w formie składek miesięcznych. Pieniądze stąd uzyskane rozdziela się między najuboższych.

Dawno już zwróciliśmy uwagę na to zagadnienie, które zostało obecnie rozwiązane. Panu kier. Podbrożnemu należy się pełne uznanie ta. za inicjatywę jak i energiczne przeprowadzenie akcji.

**Kawalerowie żyją o 15 lat krócej**... niż żonaci — głosi statystyka amerykańska. Szczera to prawda. Bo o żonatego dba żona i strzeże go od błędów, co tak skracają życie kawalera. Np. nikotyny, alkoholu czy kofeiny używają żonaci znacznie mniej, niż kawalerowie. Gdy chodzi o kawę, to rozsądna Pani Domu gotuje kawę Słodową Kneippa z przyprawą Karo-Franck w kostkach, gdyż tylko ta kawa jest wolną od substancji odurzających, a w dodatku jest bardzo mocna i zdrowa.

**O szybsze ułożenie chodników.** Na skutek zakładania kabla elektrycznego rozkopano chodniki. Mimo ukończenia prac nad kablem, chodników nie układa się, a w każdym razie robi się to zbyt powoli. Może dałoby się to nieco przyspieszyć abyśmy nie grzęźli w błocie.

**Polski Czerwony Krzyż** w Nowym Sączu organizuje III-cie Kursa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. Zgłoszenia przyjmuje oddział P. C. K. w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska.

## Obwieszcznie licytacyj

I. Km. 9/38 i 497/38 579/38.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru I. Franciszek Jurkowski mający kancelarię w Wadowicach ulica Zatorska Nr. 2. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1938 o godz. 9-tej w domu dłużnika w Kossowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Edwarda Kielmana w Kossowej składających się z 100 mtr. tymotki i siana i 100 mtr. siana, aparat radiowy 3-ch lampowy używany w komplecie z wyczerpaną anodą — oszacowanych na łączną sumę zł. 860 —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wadwice, dn. 29 paźdz. 1938.
Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.
„Drukarnia Podhalańska“ — wykonawca Edward Korcz w Nowym Sączu.